

Moja brocha mi mówi, że was już.. kurwa was już nikt nie usłyszy

Yeah

Wchodzę sobie znów na wolno bo mi wolno
Czuję się jak w lucky day, jest mi kurwa wszystko wolno
To jest mój ponton, płynę z ziomami w dal
Żaden hajs, żaden hype nie da ci tego co niosą bracia
W dłoniach gibony, plastiki, browar, nie kodeiny łyk (łyk)
Zjebana ta moda robimy uniki liryki rozkminy słów
Przyśpieszamy to tempo forma nabiera niepewność
Oni zostają napewno

Cisza na planie, my chyba zajebaliśmy od...
No dobrze, że wpadł Piotr Piotr
Zrobił ten bit nas wyciągnął

Płyniemy w oddali widać las rąk
Własnymi drogami na Statoil
Uzupełniamy płyny, płyny, płyny bo
Ważne są płyny by płynął ten ponton

Płyniemy w oddali widać las rąk
Własnymi drogami na Statoil
Uzupełniamy płyny, płyny, płyny bo
Ważne są płyny by płynął ten ponton

Płyniemy w oddali widać las rąk
Własnymi drogami na Statoil
Uzupełniamy płyny, płyny, płyny bo
Ważne są płyny by płynął ten ponton

Ej, gdzie oni są? Nie widać ich już przez tą mgłę
Pierdolili coś o famie ale ja nie znam się, nie znam cie
Mówilem dosadnie, chcę tylko moich ziomów
Moich ziomów, jedną kobietę co kocham się w niej
Uścisnę ją w domu Biggie i Tupac dwa koty
Jeden został z osi, przejebane, mieli tu moje koncerty, mieszkanie
Dobrze, że wpadli. Basterna stale, bo nie wiem co pisać, piszcie na kolanie

Trzy kropki. Jedna, druga, trzecia
Jestem w kropce
Trzy kropki. Jedna, druga, trzecia

W życiu liczy się każda chwila
Nie pasuj, życie to każda chwila
Mnie stać już na to by pływać na wyżynach
Ja i moi ludzie płyniemy na wyżynach
W życiu liczy się każda chwila
Nie pasuj, życie to każda chwila
Mnie stać już na to by pływać na wyżynach
Ja i moi ludzie płyniemy na wyżynach